

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 1 złoty.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

Rok XIV.

WARSZAWA, 24 LIPCA 1932 R.

Nr. 30

BILANS SUROWY POLSKIEGO BANKU KOMUNALNEGO, SPÓŁKI AKCYJNEJ

STAN CZYNNY.

na dzień 30 czerwca 1932 r.

STAN BIERNY.

| | zł. | | zł. |
|---|----------------------|--|----------------------|
| Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i B-ku Gosp. Krajow. | 2.704.954,58 | Kapitały własne: | |
| Waluty zagraniczne | 31.534,76 | a) zakładowy | 5.000.000,— |
| Papierły wartościowe własne: | | b) zapasowy | 487.676,43 |
| a) pożyczki państwowe | 216.870,02 | c) " obligacyjny | 318.613,11 |
| b) papierły hipoteczne | 2.725.553,52 | d) Inne rezerwy | 502.453,21 |
| c) akcje | 154.115,75 | e) fundusz amortyzacyjny | 105.961,84 |
| Udziały i akcje w przedsięb. konsorcjalnych | 981.849,68 | Wkłady: | |
| Banki krajowe | 3.737.951,33 | a) terminowe | 7.893.183,17 |
| Weksle zdyskontowane | 8.169.829,89 | b) a vista | 7.031.635,91 |
| Rachunki bieżące (salda debetowe): | | c) specjalne | 24.860.482,01 |
| a) zabezpieczone | 1.589.969,28 | Rachunki bieżące (salda kredytowe) | 13.571,45 |
| b) niezabezpieczone | 637.829,43 | Zobowiązania inkasowe | 179,02 |
| Pożyczki terminowe | 31.553.216,29 | Redyskonto weksli | 3.310.244,25 |
| Nieruchomości | 2.112.984,25 | Banki krajowe | 5.426.541,69 |
| Różne rachunki | 2.158.474,29 | Wierzyciele hipoteczni | 8.371,56 |
| Koszty, różnice kursowe i t. p. | 430.654,67 | Różne rachunki (w tem fundusz umorzenia obligacyj i na opłatę kuponów zł. 351.954,31) | 1.204.980,71 |
| Długoterminowe pożyczki w obligacjach | 16.852.388,92 | Procenty, prowizje i różne zyski | 1.041.899,30 |
| | <u>74.058.176,66</u> | Obligacje | 16.852.383,— |
| | | | <u>74.058.176,66</u> |
| Gwarancje | zł. 373.963,70 | | |
| Inkaso | " 70.710,70 | | |

Kupujcie

wyroby krajowe!

TRZECI ROK
WYDAWNICTWA

KALENDARZYKA KIESZONKOWEGO

NA ROK 1933
DLA INSTYTUCYJ
OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Kalendarzyk zawierać będzie:

- | | | |
|--|--|--|
| 1) Włeczny kalendarz, | 13) Dlaczego należy mieć zaufanie do K. K. O.? | 20) Wzór do obliczania procentów składanych. |
| 2) Skrócony kalendarz na rok 1933 i 1934. | 14) Wykaz przepisów prawnych, dotyczących: | 21) Obliczanie procentów od weksli. |
| 3) Kalendarjum katolickie, | a) kom. kas oszczędności, | 22) Ustrój pieniężny Polski. |
| 4) Wykaz świąt prawosławnych i grekokatolickich. | b) gminnych kas pożyczk.-oszczędności, | 23) Monety różnych krajów. |
| 5) Wykaz świąt wyznania mojżeszowego. | c) spółdzielni, | 24) Dział szkolny: |
| 6) Kalendarz-terminarz miesięczny. | d) różne. | a) znaczenie szkolnych kas, |
| 7) Zapiski osobiste. | 15) Organizacje i banki związkowe. | b) ważniejsze wzory matematyczne. |
| 8) Władomości statystyczne o Polsce. | 16) Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. | 25) Taryfa pocztowo-telegraficzna. |
| 9) Władze centralne w Warszawie. | 17) Adresy instytucji pieniężnych. | 26) Opłaty stemplowe. |
| 10) Moje należności i zobowiązania. | 18) Wkłady w instytucjach kredytowych i w K. K. O. | 27) Taryfa podatku dochodowego od uposażeń. |
| 11) Władomości o kapitule Orderu Wirtuti Militari. | 19) Tabela do obliczania procentów. | 28) Młoty i Wagi. |
| 12) Co to jest Komunalna Kasa Oszczędności? | | 29) Notatnik. |

Kalendarzyk wydany poraz pierwszy na rok 1931, zyskał odrazu ogromną popularność wśród komunalnych kas oszczędności i innych instytucji gromadzących wkłady oszczędnościowe — osłagając nakład całkowicie wyczerpany 200.000 egzemplarzy.

Bogata i wszechstronna treść dostosowana do potrzeb akcji oszczędnościowej, na rok 1933 uzupełniona, żywy rysunek kolorowy na okładce sprawiają, iż kalendarzyk odda pierwszorzędne usługi pod względem propagandowym. Każda bowiem Kasa, mając do dyspozycji 4 strony okładki i wypełniając je swoim dowolnym tekstem, rozprowadza go na swoim terenie jako własny — co stanowi wypróbowany środek rozumnej propagandy.

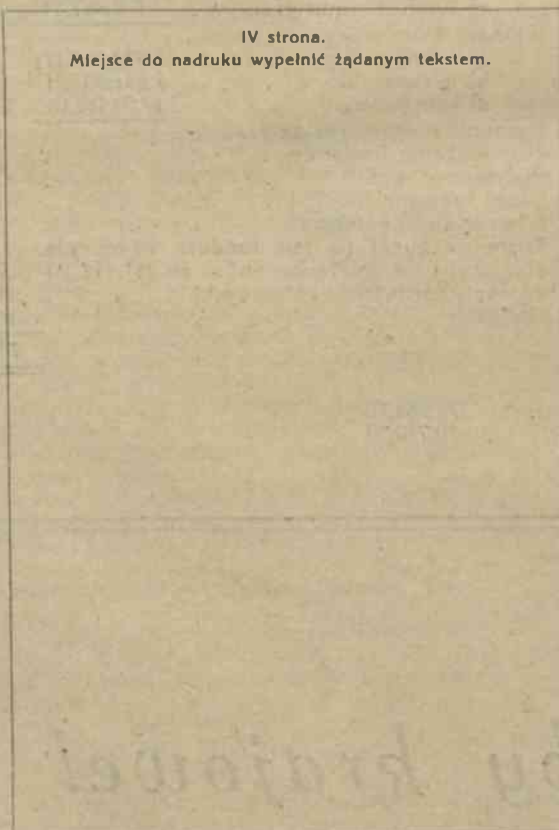
Kalendarzyk na rok 1933, będzie w formacie 7,5 × 11 cm. i zawierać będzie 80 stron druku i barwną okładkę.

Zamawiająca instytucja może umieścić na 1-ej stronie okładki pod rysunkiem nazwę firmy i adres, na 2, 3 i 4 dowolny tekst, jaki się może zmieścić na okładce według podanego formatu.

Prosimy zgłaszać zamówienia z podaniem tekstów na okładkę i ilości egzemplarzy w możliwie szybkim terminie. Cena kalendarzyka kieszonkowego z nadrukiem czterech stron okładki wyniesie, poczynając od 350 egz. 18 gr. za sztukę. Przy zamówieniach, poczynając od 500 egz. 17 gr. za sztukę i od 1.000 egz. 16 gr. za sztukę. Przy większych zamówieniach od 10 000 egz. specjalne warunki.

U W A G A: Nadruk na 4-ch stronach okładki wykonujemy przy zamówieniach, poczynając od 350 szt. Mniejsze ilości wysyłamy po cenie 15 gr. za sztukę bez nadruku.

FORMAT KALENDARZYKA



Uwaga: Pod rysunkiem trójkolorowym miejsce 1 i pół cm. do nadruku wyłącznie nazwy i adresu instytucji.

Zamówienia na kalendarzyk kieszonkowy na 1933 rok prosimy kierować do Samorządowego Instytutu Wydawniczego sp. z o. o. w Warszawie, Świątokrzyńska 13.

czys. 13458/14/30

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH.

NUMER POJEDYŃCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 1520

REDAKCJA
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81 a
TELEFON 9-66-06.

ADMINISTRACJA
WARSZAWA, ŚW. KRZYSKA 13 m. 15
TELEFON 442-63.

Ceny ogłoszeń: Wolne miejsce na pierwszej str. okładki lub strona w tekście: 450 zł. — 1/2 str. 225 zł. — 1/4 str. 112 zł. 50 gr. Poza tekstem za stronę: 300 zł. — 1/2 str. 150 zł., 1/4 str. 75 zł. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji o 25% taniej) za str. 200 zł. 1/2 str. 100 zł. — 1/4 str. 50 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: *Aleksander Bogusławski, Henryk Le-Brun, Wacław Gajewski, Władysław Korsak.*

ROK XIV.

WARSZAWA, 24 LIPCA 1932 r.

Nr. 30

TREŚĆ Nr. 30: Dookoła sprawy podatku obywatelskiego — *M. Jaroszyński*. O sprawiedliwy rozkład ciężaru kosztów leczenia ubogich chorych — *W. Brzeziński*. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Komunikaty

Wszystkie Instytucje Samorządowe winny umieszczać ogłoszenia (konkursy, przetargi, statuty, obwieszczenia i t. p.) w ich własnym organie, tygodniku „SAMORZĄD”, przesyłając je do Samorządowego Instytutu Wydawniczego Sp. z o. o. w Warszawie.

Warszawa, Świętokrzyska 13.

30-52

Dookoła sprawy podatku obywatelskiego

I.

Wydatki rzeczywiste ogółu związków komunalnych w Polsce, które za rok budżetowy 1929/30 wynosiły 1.108 milj. zł., spadły w chwili obecnej do mniej więcej 600 milj. zł. Fakt ten świadczy wymownie o rozmiarach kryzysu, jaki przechodzi gospodarka komunalna.

Ale nie koniec na tem. Na tych katastrofalnie okrojonych dochodach komunalnych ciężą obsługa długoterminowego zadłużenia w sumie około 90 — 100 milj. rocznie oraz stosunkowo olbrzymie, już płatne, zadłużenie krótkoterminowe, przekraczające prawdopodobnie obecnie sumę 300 milj. zł.

Konsekwencje tego stanu rzeczy są oczywiste. Nikt chyba bowiem nie przypuszcza, aby samorzady gospodarowały obecnie na kredyt. Wykonywanie swoich zadań musiały zatem ograniczyć do kwoty rzeczywistych dochodów po potrąceniu z nich poważnej części na obsługę długów. O inwestycjach, rzecz prosta, nie może być mowy. Niezależnie jednak od inwestycji ścieśnić przyszło, nieraz daleko poniżej minimalnej granicy potrzeb kulturalnego społeczeństwa, wykonywanie normalnych, codziennych obowiązków samorządu.

W najkorzystniejszym nawet czasie samorząd polski nie zdołał jeszcze wypełniać owych normal-

nych, codziennych swoich zadań. Kto sądzi, że samorząd, jako całość, kiedykolwiek mógł wypełnić i wypełniał przepisane mu przez obowiązujące prawo obowiązki, ten jest ignorantem. Ustawodawstwo o obowiązkach samorządu, rozbudowywane stale i konsekwentnie od roku 1919, daleko wyprzedziło faktyczną możliwość działania nawet w okresie najlepszej konjunktury. W normalnym jednak, niekryzysowym czasie, przynajmniej postępowaliśmy wolnym krokiem naprzód. Obecnie wszelki postęp został zatrzymany. Nietylko nie idziemy naprzód, ale cofnęliśmy się i cofamy wstecz. Coraz większą liczbę dzieci w wieku szkolnym pozostawiamy poza szkołą powszechną, nie mogąc zwiększyć liczby pomieszczeń i innych urządzeń szkolnych. W istniejących pomieszczeniach, nie mogąc ich ulepszać, hodujemy gruźlicę. Coraz większą liczbę chorych psychicznie pozostawiamy poza zakładami leczniczymi i bez żadnej wogóle opieki. Nie reperujemy dróg publicznych, jakkolwiek stan ich — nie mówiąc już o ilości — nigdy nie był zupełnie zadowalający. I t. d., i t. d.

Ze ścieśnieniem gospodarki komunalnej, nawet tak ubogiej, jak nasza, musimy się jednak pogodzić i godzimy się. Trudno bowiem — kryzys.

Jest wszelako dziedzina, na którą kryzys gospodarczy działa zupełnie inaczej, niż na wszystkie inne dziedziny. Mianowicie kryzys kolosalnie zwiększa ko-

W-1749/78/171

ło osób, które same swojemi środkami swych najniezbędniejszych potrzeb życiowych nie mogą zaspokoić. Inaczej mówiąc, kryzys wywołuje kolosalny rozrost potrzeb w dziedzinie opieki społecznej. A opieka społeczna, to przecież najbardziej kardynalny obowiązek samorządu.

Nie ludźmy się faktami, że w czasie dobrej konjunktury ten i ów związek komunalny zbudował nowoczesny zakład opiekuńczy i powiedzmy sobie wyraźnie, że dziedzina opieki społecznej w porównaniu z innymi dziedzinami gospodarki komunalnej była u nas stosunkowo najbardziej zaniedbana. Nie starczało nigdy na zaspokojenie minimalnych potrzeb, nawet tak prymitywnych, jak np. leczenie ubogich w szpitalach. Cóż wobec tego ma począć z opieką społeczną samorząd w momencie, kiedy jego normalne dochody tak katastrofalnie spadły i kiedy na dobitkę złego w najkrytyczniejszej chwili, bo właśnie wtedy, gdy inne normalne dochody zaczęły zawodzić, skasowano specjalny podatek na pokrycie kosztów leczenia? Ograniczyć i tak już pozostające poniżej wszelkiego minimum zaspakajanie potrzeb opiekuńczych? Pozostawić swojemu losowi olbrzymią i jeszcze wskutek kryzysu rosnącą armję potrzebujących pomocy?

Sądzę, że na tak absurdałne wyjście niktby się nie zgodził. Zależnie od światopoglądu społecznego — jedni dlatego, że wyjście takie byłoby wysoce niesprawiedliwe, inni dlatego, że bardzo niebezpieczne.

I na tem właśnie tle powstała myśl znalezienia osobnego źródła dochodu na cele opieki społecznej, a właściwie w naszych skromnych warunkach — na cele leczenia ubogich w zakładach leczniczych. A nawet nie znalezienia, bo takie osobne źródło do niedawna było, lecz do odnowienia go w innej formie. Jest to właśnie koncepcja „powszechnego podatku obywatelskiego“.

II.

Z teoretycznego punktu widzenia możnaby wykroić z ogółu danin publicznych, jakie wogóle da się wycisnąć ze społeczeństwa, pewną sumę środków na cele opieki społecznej bez stwarzania nowego podatku celowego. Na to jednak trzebaby wywrócić cały system danin komunalnych, ponieważ zaś opiera się on na systemie danin państwowych, więc trzebaby i ten ostatni z gruntu przerobić. Jest to operacja w okresie kryzysu zgoła niemożliwa, a w każdym razie nie mogłaby ona dać rezultatu natychmiastowego i zaspokoić tak bardzo pilnej potrzeby.

Druga możliwość — to oparcie się na którychś z istniejących danin komunalnych i ustawowe zezwolenie na podwyższanie ich przez gminy specjalnie na cele opieki społecznej wogóle lub tylko na cele kosztów leczenia. Na tem właśnie polegał do niedawna pobierany w Polsce t. zw. podatek kuracyjny. Jeżeli jednak obecne daniny nie wpływają w wyznaczanej wysokości z powodu niemożności płacenia, to nie nas nie uprawnia do wniosku, że wpłyną wtedy, gdy je obciążymy dodatkiem na cele opieki społecznej. Powtóre — niesprawiedliwości, tkwiące w istniejącym systemie danin, byłyby przez to spotęgowane.

I dlatego powstała koncepcja trzecia — t. zw. powszechnego podatku obywatelskiego. Istota jej po-

lega mojem zdaniem na tem, że główna część obciążenia tym podatkiem spadnie na tych, którzy bezpośrednich danin komunalnych i publicznych wogóle dotychczas nie płacą, albo płacą je w stosunkowo małym stopniu. Byłoby to równoznaczne z zejściem poniżej ustawowego minimum existentiae w podatku dochodowym i to w formie prymitywnej pewnego rodzaju podatku pogłównego.

Rzecz prosta, że tak pomyślanemu podatkowi można bardzo wiele zarzucić i z punktu widzenia skarbowego i zwłaszcza socjalnego. To też nikt dotąd nie powiedział, że podatek obywatelski jest dobry i sprawiedliwy. Są jednak tacy, którzy mówią, że jest to s t o s u n k o w o najlepsze wyjście z sytuacji, z której się wyjść musi, że przeto podatek obywatelski jest w tej chwili z ł e m k o n i e c z n e m.

III.

Pomysł podatku obywatelskiego (Bürgersteuer) jest pochodzenia niemieckiego. Pobiera się go tam na rzecz gmin od r. 1930. Nasza prasa samorządowa wielokrotnie informowała o nim czytelników od samego początku *).

U nas koncepcja stała się aktualną od paru miesięcy. Powołana przez Prezesa Rady Ministrów specjalna komisja dla zanalizowania stanu gospodarki komunalnej i zaprojektowania doraźnych środków naprawy, nie mogła pominąć sprawy kosztów opieki społecznej, tak bardzo dezorganizującej tę gospodarkę. Boć 60 milionów samych zaległych kosztów leczenia i przyrost zaległości w sumie 17 milionów w ciągu jednego roku — to przecież nie drobnostka nawet z punktu widzenia finansowego, a coś dopiero społecznego. I wtedy zwrócono się do niemieckiej już wypróbowanej koncepcji podatku obywatelskiego. Nikt jej dotąd nie akceptował, nikt — nawet wspomniana komisja — projektu nie uchwałił. Po prostu sformułowano go z inicjatywy komisji i rozesłano do wypowiedzenia się centralnym organizacjom samorządowym, aby właśnie tą drogą zebrać materiał do projektu ustawy. O takim, a nie innym charakterze projektu opinja publiczna była poinformowana i przez informacje udzielone prasie i przez mój wywiad w „Kurjerze Porannym“ i przez mój artykuł w „Świecie“ **).

Centralne organizacje samorządowe wypowiedziały się krytycznie, lecz rzeczowo, stojąc zgodnie na stanowisku konieczności znalezienia jakiegoś pozytywnego wyjścia z sytuacji. Przy tej okazji jednak wiadomości dotarły do prasy codziennej. Znaczna jej część, czyniąc ze sprawy „podatku obywatelskiego“ sensację, potraktowała ją w sposób nieprawdopodobnie niesumienny.

Oto przedewszystkiem prasa opozycyjna usiłuje tanim sposobem ukuć ze sprawy podatku obywatelskiego oręż polityczny do walki z rządem. Publicyści opozycyjnych organów zasłyszeli, że gdzieś ktoś dzwoni, nie raczyli jednak sprawdzić, gdzie i jak,

*) P. mój artykuł w nr. 7 „Samorządu“ z r. 1931, artykuł p. F. Brannego w nr. 29 „Samorządu“ z r. b., nr. 3 i 4 z 1930 r. „Samorządu Terytorjalnego“, a także dział „Wiadomości zagranicznych“ w „Samorządzie“.

**) P. nr. 20 z r. b.

a już zgodnym chórem krzyknęli: hajda na Soplicę. Według nich pomysł „podatku obywatelskiego“ wyłgał się w głowach „sanacyjnych ekonomistów“ („Robotnik“ z 15 czerwca b. r.). Już dlatego samego należy go zwalczać. I to w sposób arcyprosty, bez fatygi. Więc „Gazeta Warszawska“ (z 8 czerwca b. r.) pisze: „Nie trzeba uzasadniać absurdalności tego pomysłu“. Skoro „nie trzeba“, więc nie uzasadnia. Za to zwalcza. Bo wszystkiemu winna „sanacja“ i jej „radosna twórczość“.

Może nacjonalizm „Gazety Warszawskiej“ tłumaczy w jej własnym przekonaniu jej nieznamość sprawy w Niemczech. Natomiast dlaczego p. K. z „Robotnika“ (z 15 czerwca) nie dowiedział się niczego o podatku obywatelskim od swych niemieckich towarzyszy — trudno zrozumieć. Czyżby publicysta, piszący wstępny artykuł w „Robotniku“ (n. b. pod smakowitym tytułem „Obłędne pomysły“), uważał się za zwolnionego od zapoznania się z tematem, o którym pisze, a którego pełna była socjalistyczna prasa niemiecka i ogólna i fachowa?

W Niemczech podatkiem obywatelskim nikt się nie zachwyił, podobnie jak u nas. Przyjęto go, jako smutną konieczność, równocześnie zaś podjęto dyskusje i starania, zmierzające do zreformowania go i ulepszenia, do znalezienia lepszego pozytywnego rozwiązania. Między innymi tak czynili i czynią niemieccy socjal - demokraci, pozostający w stosunku najostrzejszej opozycji do rządu Papena. Jakżeż zgola do p. K. niepodobnie piszą na ten temat w berlińskiej „Die Gemeinde“ (nr. 9 i 11 z r. b.) jego niemieccy towarzysze, E. Rinner i O. Schumann.

P. K. w „Robotniku“ z 15 czerwca jeszcze wiedział, że podatek obywatelski jest pomyślany, jako danina specjalna na cele opieki społecznej. Natomiast p. Kcz. w „Robotniku“ z 8 lipca b. r. zdaje się o tem już wcale nie wiedzieć, bo pisze o podatku w ten sposób, jakby to miała być danina dla ratowania samorządów od bankructwa.

Jak rozwiązać problem rosnących ciężarów opieki społecznej — o tem opozycja milczy. Niech się martwi „sanacja“. Cokolwiek jednak „wymyśli“ — napewno będzie złe i „obłędne“.

Dla sprawiedliwości trzeba jednak stwierdzić, że nietylko organa politycznej opozycji wprowadzają w błąd społeczeństwo, o ile chodzi o podatek obywatelski. Łódzka „Prawda“ z 5 czerwca pisze o nim tak, jakby to miała być danina na cele ogólne, „na zasilenie pustych kas miejskich“ — i jakby Komisja dla uzdrowienia gospodarki komunalnej niczem innym, poza tym podatkiem, nie zajmowała się i w nim jedynie widziała ratunek dla samorządu. I p. F. Z. w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z 8 czerwca b. r. zdaje się nie wiedzieć o pochodzeniu koncepcji podatku obywatelskiego i o jego specjalnym przeznaczeniu, pisząc o pomysle „jakiegoś podatku komunalno - dochodowego dla ratowania finansów komunalnych“. A już rekord błędnych informacji osiągnął krakowski „Czas“, który 6 lipca, a więc już po ponownych wyjaśnieniach publicznych, pisze: „W celu umożliwienia samorządowi spłat dawnych długów omawiana komisja opracowała projekt nowego podatku...“. „Projekt ten został przez Komisję uchwalony...“ it.d. (podkreślenia moje). Wreszcie podrzędne organa prasy aż się roily od podobnych wiadomości.

Naprawdę, ręce opadają. Przecież sprawa była postawiona od początku jasno tak co do pochodzenia i autorstwa projektu, jak i co do jego treści. Wyjaśniano ją ponadto wielokrotnie publicznie. I na każde zapytanie udzielano każdemu informacji.

Dziwnie niektórzy pojmują etykę publicystyczną. Okazuje się, że można sprawy zupełnie nie znać, nie czytać, co się o niej pisało, o informacje co do faktów nie pytać — i pisać, pisać, pisać. Tak, jakby główną kwalifikacją publicysty była umiejętność pisanania.

M. Jaroszyński.

O sprawiedliwy rozkład ciężaru kosztów leczenia ubogich chorych

W Nr. 20 „Samorządu“ z b. r. wystąpiłem z artykułem p. t. „O właściwy rozkład ciężaru kosztów leczenia i opieki społecznej“. Było to właściwie uzasadnienie do projektu rozporządzenia Prezydenta Rz. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich chorych i kosztów opieki społecznej, który opracowałem dla Komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy Prez. Rady Ministrów, poddany opinii Związku Powiatów R. P., Związku Miast Polskich oraz Związku Gmin Wiejskich R. P., które nadesłały już swoje uwagi. Oprócz tego na mój artykuł odpowiedział obszernie p. Wacław Gajewski *). Muszę raz jeszcze

w tej sprawie zabrać głos, ale nie po to, ażeby moje stanowisko w całej rozciągłości podtrzymać, lecz z wypowiedzianych uwag wyciągnąć stosowną naukę i projekt rozkładu kosztów leczenia ubogich chorych odpowiednio zmienić. Ograniczę się tutaj do najistotniejszej kwestji — do kwestji rozkładu kosztów leczenia ubogich chorych, innemi słowy — do sposobu pokrycia wojewódzkiego funduszu wyrównawczego kosztów leczenia i opieki społecznej, bo z pewnemi zastrzeżeniami wszyscy się zgodzili, że do czasu powołania samorządu wojewódzkiego jest to narazie jedyna możliwa forma wyrównywania między gminami wydatków na koszty leczenia ubogich chorych.

Mój projekt wyrównania kosztów leczenia ubo-

*) „Samorząd“ Nr. 25/1932.

gich chorych polega na tem, że część nieściągalnych kosztów leczenia chorób psychicznych i wenerycznych, które występują nierównomiernie i są szczególnie kosztowne w leczeniu, oraz część kosztów leczenia gruźlicy, jako najczęściej spotykanej choroby o charakterze przewlekłym, ma być pokrywana przez wojewódzki fundusz wyrównawczy. Fundusz ten powstaje ze świadczeń zainteresowanych związków komunalnych. Najtrudniejszą kwestją do rozwiązania jest tutaj rozkład tych świadczeń między związki komunalne. Z jednej strony trzeba tutaj mieć na względzie nierównomierność w obciążeniu poszczególnych kategorii związków komunalnych temi kosztami leczenia, które na 1 mieszkańca w r. 1928/29 wynosiły w zł.:

w wojew. warszawskim:

| | gm. wiejskie | m. niewydz. | m. wydz. |
|--------------|--------------|-------------|----------|
| chor. psych. | 0,53 | 0,94 | 1,41 |
| chor. wener. | 0,15 | 0,11 | 0,32 |
| gruźlica | 0,16 | 0,21 | 0,26 |

w wojew. kieleckim:

| | gm. wiejskie | m. niewydz. | m. wydz. |
|--------------|--------------|-------------|----------|
| chor. psych. | 0,38 | 0,75 | 2,33 |
| chor. wener. | 0,06 | 0,20 | 0,72 |
| gruźlica | 0,05 | 0,74 | 1,72 |

Z drugiej strony trzeba się liczyć z różnicami w sile finansowej poszczególnych kategorii związków komunalnych.

Wpływy z danin komunalnych w/g preliminarzy budżetowych na rok 1927/28 wynosiły na 1 mieszkańca w zł.:

| | gm. wiejskie | m. niewydz. | m. wydz. |
|---------------------|--------------|-------------|----------|
| w woj. warszawskim | 5,38 | 11,34 | 19,66 |
| w woj. lubelskim | 5,27 | 10,92 | 15,77 |
| w woj. nowogródzkim | 2,83 | 17,39 | — |

Jeżeli z wojew. funduszu wyrównawczego chcemy stworzyć szeroką podstawę wyrównawczą, wspólną dla wszystkich kategorii związków komunalnych, nie znajdziemy sposobu rozkładu świadczeń na ten fundusz między związki komunalne, któryby bez zastrzeżeń mógł być uznany za sprawiedliwy. Jeżeli przyjmujemy za kryterjum rozkładu ludność związku komunalnego, skrzywdzimy gminy wiejskie na korzyść miast, gdyż wieś mniej się leczy (a więc w mniejszym stopniu obciąża fundusz wojewódzki), niż miasta, siła zaś podatkowa jej ludności jest pa-

rokrotnie niższa, niż ludności miejskiej, a tymczasem kwota przypadająca do rozkładu na głowę ludności byłaby w miastach i w gminach wiejskich ta sama. W ten sposób wieś z nieuzasadnionych powodów ponosiłaby część kosztów leczenia ubogich chorych w mieście. Jeżeli zaś za kryterjum przyjmujemy wielkość budżetu zwyczajnego, albo wydajność źródeł podatkowych na głowę ludności, dojdziemy do równie paradoksalnych rezultatów: gminy, które z jakichkolwiek względów będą wykorzystywały przysługujące im uprawnienia podatkowe w większej mierze, niż przeciętnie inne gminy, będą ponosiły większe od innych gmin świadczenia na rzecz funduszu wyrównawczego, innemi słowy — będą ponosiły część kosztów leczenia za obcych ubogich chorych. Im bardziej intensywną gospodarkę będzie związek komunalny prowadził, na tem większe świadczenia na rzecz funduszu będzie skazany.

Niżej przytoczona tablica zawiera porównanie rozkładu świadczeń na wojewódzki fundusz wyrównawczy w/g kryterjum ludnościowego i w/g wydajności źródeł podatkowych. W środkowej kolumnie liczb (2) podane jest przybliżone obciążenie funduszu wojewódzkiego kosztami leczenia ponoszonymi przeciętnie za 1 gminę wiejską, 1 miasto niewydzielone i 1 miasto wydzielone, a w kolumnie 1 podano przeciętne świadczenia przypadające na 1 związek komunalny w/g liczby ludności, w kolumnie 2 — przeciętne świadczenia przypadające na 1 związek komunalny w/g wydajności źródeł podatkowych na 1 mieszkańca. Ideałem słusznego rozkładu świadczeń na fundusz wyrównawczy byłoby, ażeby średnia faktycznego obciążenia funduszu kosztami leczenia płaconemi za 1 związek komunalny była możliwie bliską średniej świadczeń przypadających z rozkładu na 1 związek kom. tejże kategorii. Innemi słowy — ażeby dana kategoria gmin tyleż na fundusz wplacała, ile od tego funduszu zyskuje. Tymczasem z tablicy tej widzimy, w jakiej mierze przy zastosowaniu kryterjum ludnościowego gminy wiejskie płaciłyby część kosztów leczenia za miasta, a przy zastosowaniu kryterjum wydajności źródeł podatkowych — ile miasta płaciłyby za gminy wiejskie (np. w wojew. nowogródzkim, gdzie, jak to z wyżej przytoczonych danych wynika, miasta w wyjątkowo dużej mierze wykorzystywały swe uprawnienia podatkowe, płaciłyby 3 razy więcej, niż część kosztów leczenia opłacona za te miasta przez fundusz wyrównawczy).

| Województwo | Gminy wiejskie | | | Miasta niewydzielone | | | Miasta wydzielone | | |
|-----------------|----------------|-----------------------|----------------------------------|----------------------|-----------------------|----------------------------------|-------------------|-----------------------|----------------------------------|
| | 1 | 2 | 3 | 1 | 2 | 3 | 1 | 2 | 3 |
| | w/g ludności | Obciążenie fund. woj. | w/g dochodów z danin komunalnych | w/g ludności | Obciążenie fund. woj. | w/g dochodów z danin komunalnych | w/g ludności | Obciążenie fund. woj. | w/g dochodów z danin komunalnych |
| w z ł o t y c h | | | w z ł o t y c h | | | w z ł o t y c h | | | |
| 1. Warszawskie | 2.165 | 1.880 | 1.623 | 2.756 | 3.580 | 4.360 | 12.554 | 25.883 | 32.343 |
| 2. Kieleckie | 2.256 | 1.380 | 1.892 | 2.524 | 3.064 | 5.182 | 14.530 | 55.187 | 27.246 |
| 3. Łódzkie | 3.029 | 775 | 1.156 | 3.472 | 5.463 | 3.764 | 73.190 | 164.200 | 158.820 |
| 4. Białostockie | 1.278 | 411 | 695 | 650 | 744 | 883 | 6.570 | 32.625 | 17.486 |
| 5. Lubelskie | 2.056 | 1.385 | 1.384 | 1.959 | 3.200 | 4.022 | 12.930 | 36.000 | 14.499 |
| 6. Wileńskie | 1.375 | 611 | 821 | 721 | 576 | 923 | 27.488 | 111.500 | 77.561 |
| 7. Nowogródzkie | 1.393 | 2.359 | 1.213 | 1.672 | 3.000 | 8.950 | — | — | — |
| 8. Poleskie | 1.067 | 657 | 1.098 | 456 | 2.500 | 1.126 | 4.021 | 13.000 | 10.505 |
| 9. Wołyńskie | 2.410 | 931 | 1.061 | 743 | 1.141 | 1.969 | 2.743 | 20.833 | 11.120 |

Pan Wacław Gajewski w cytowanym artykule proponuje przyjąć za podstawę rozdziału świadczeń na fundusz wyrównawczy „iloczyn ludności przez średnią wydatków budżetu zwyczajnego na 1 osobę“. Nie rozumiem, dlaczego p. Gajewski w tak skomplikowany sposób wyraził myśl, że za podstawę podziału ma służyć zwyczajny budżet wydatków związku komunalnego. Nic innego nie może oznaczać „iloczyn ludności przez średnią wydatków budżetu zwyczajnego na 1 osobę“. I to kryterjum podziału uważam za niewłaściwe. I tutaj niektóre związki komunalne (przedewszystkiem — miasta) musiałyby wpłacać na fundusz więcej, niż z niego korzystają, a więc — pokrywać część kosztów leczenia za obcych ubogich. W stosunkach międzyludzkich tego rodzaju podział, w którym bogatsi płaciliby na jakieś cele społeczne więcej niż ubożsi, byłby sprawiedliwy. Przyczyniałby się bowiem do wyrównania różnic ekonomicznych między ludźmi. Jeżeli jednak chodzi o wyrównanie pewnego rodzaju świadczeń między związkami publiczno - prawnymi, które mają określone obowiązki i tym obowiązkom odpowiadające uprawnienia finansowe, tego nam czynić nie wolno. Niezależnie od tego, czy uważamy owe uprawnienia za sprawiedliwe czy niesprawiedliwe między poszczególnymi rodzajami związków rozdzielone, powinniśmy to wyrównanie świadczeń w ten sposób organizować, ażeby to było pewnego rodzaju ubezpieczenie na wypadek nadmiernego obciążenia poszczególnych związków i nie nakładało świadczeń stale przerastających możliwe do osiągnięcia korzyści. Regulując sprawę pewnego tylko rodzaju świadczeń, nie powinno się wprowadzać zasadniczych zmian do ustalonego stosunku obowiązków i uprawnień finansowych. Nie powinno się więc nakładać nowych obowiązków bez równoczesnego ekwiwalentu w postaci uprawnień finansowych, ani też przerzucać części świadczeń z jednej kategorii związków na inną. Wytworzyłby się bowiem chaos, któryby uniemożliwił stworzenie planu gospodarczego samorządu na dalszą metę. Powtarzam, że organizując wyrównanie pewnej kategorii obowiązków ze strony związków komunalnych powinno się dążyć do zmniejszenia ryzyka nadmiernego obciążenia, z tem zastrzeżeniem, ażeby przeciętna suma świadczeń na fundusz wyrównawczy nie odbiegała zbyt od przeciętnej odniesionych korzyści.

Uważam, że mój projekt podziału świadczeń na wojewódzki fundusz wyrównawczy był najbliższy tego ideału. Świadczenia na fundusz wojewódzki miały być rozdzielone między zainteresowane gminy wiejskie i miasta w/g liczby ludności. Pan Gajewski w swoim artykule zupełnie niepotrzebnie zamieścił obszerny wywód, że ten system byłby krzywdzący dla wsi. Są to rzeczy przez wszystkich zrozumiałe. Szanowny Autor zbyt surowo ocenił moją odpowiedzialność za to, co piszę, jeżeli sądził, że ten system rozdziału w czystej postaci bez żadnej poprawki proponowałem. Pan Gajewski nie zwrócił uwagi na to, że fundusz wojewódzki miał ponosić koszty za pierwszy rok leczenia chorób psychicznych za gminy wiejskie w wysokości $\frac{3}{4}$, za miasta niewydzielone — $\frac{1}{2}$, a za miasta wydzielone — $\frac{1}{4}$. W tym samym stosunku miały być pokrywane koszty leczenia chorób wenerycznych za cały okres choroby, a tylko koszty leczenia gruźlicy miały być pokrywane za wszystkie

gminy wiejskie i miejskie w proporcji jednakowej (w połowie). Na tem polegała poprawka do systemu rozdziału w/g liczby ludności, która czyniła ten system może najbliższy do wyżej zakreślonego ideału organizacji funduszu wyrównawczego: równowagi świadczeń na fundusz z korzyściami od tego funduszu otrzymywanymi.

Nie zamierzam jednak mojego projektu podtrzymać. Do dyskusji, jaka się wokoło tej kwestji rozwinęła, zakradła się pewna nuta zadrażnienia. Nie da się tego uniknąć, bo w obecnej sytuacji samorządu organizacje reprezentujące interesy poszczególnych kategorii związków komunalnych ciągle muszą walczyć z uszczuplaniem praw finansowych samorządu i z przerzucaniem na nie nowych ciężarów. Choćby projektowany przezemnie system był istotnie idealny, niemniej jednak proponowany podział pozostanie arbitralny. Dlaczego gminy wiejskie mają płacić $\frac{1}{4}$, a nie $\frac{1}{3}$ lub $\frac{1}{5}$? Dlaczego ma być stosowane kryterjum ludnościowe, a nie budżetowe? Ścisłych obliczeń tutaj przeprowadzić nie można, każdy więc projekt będzie arbitralny.

Jeżeli mamy dążyć do „sprawiedliwego“ rozkładu ciężarów z tytułu kosztów leczenia ubogich chorych, jedyne rozwiązanie tego zagadnienia widzę w takim zorganizowaniu funduszu wyrównawczego, ażeby na gminy wiejskie były rozkładane świadczenia do wysokości ogólnej kwoty wydatków funduszu poniesionych za gminy wiejskie, a miasta pokrywały tę część wydatków funduszu, którą fundusz poniósł za gminy miejskie. Połowa tych świadczeń mogłaby być rozkładana w stosunku do liczby ludności, a połowa w stosunku do wielkości budżetu związku komunalnego. W ten sposób w ramach wojewódzkiego funduszu wyrównawczego byłyby prowadzone dwa oddzielne rachunki, istniałyby jakgdyby dwa oddzielne fundusze wyrównawcze. Uniknęłyby się drażliwej kwestji rozrachunku między związkami komunalnymi, których zakres obowiązków i uprawnienia finansowe nie są równe.

W tych warunkach zbytecznym jest czynienie różnicy między miastami a gminami wiejskimi co do części kosztów leczenia, jaką ma pokrywać gmina, a jaką fundusz wyrównawczy. Koszty leczenia chorób psychicznych i wenerycznych mogłyby być pokrywane w połowie przez obowiązane gminy, a w połowie przez wojewódzki fundusz wyrównawczy. Zgadzam się z krytycznymi uwagami, że zwolnienie gmin z obowiązku pokrywania kosztów leczenia chorób psychicznych po upływie roku leczenia mogłoby zachęcić gminy do zbyt lekkomyślnego obciążania funduszu temi kosztami. Nie godzę się jednak z poglądem, jakoby zakładowe leczenie gruźlicy miało być zdane tylko na siły gmin, gdyż wysiłki samorządu w tym zakresie powinny iść przedewszystkiem w kierunku prewencji, a nie leczenia gruźlicy, które jest dla naszych warunków gospodarczych zbyt kosztowne. Nie mogę się z tym poglądem zgodzić dlatego, że odseparowanie osobnika z otwartą gruźlicą od jego otoczenia, zwłaszcza w środowiskach proletarjackich, gdzie często parę rodzin zamieszkuje jedną izbę, musi być pierwszym krokiem prewencyjnym. Nie można więc gmin pozostawić ich własnym siłom w zakresie leczenia ubogich chorych na gruźlicę, bo może okazać się, że w interesie publicznym będzie leżało odseparowa-

nie pewnej ilości chorych, a gminy (zwłaszcza wiejskie) temu obowiązкови nie będą mogły podołać. Podobnie rzecz się ma z ostremi chorobami zakaźnymi i pod tym względem zgadzam się ze zgłoszonymi uwagami. Należałoby więc przeznaczyć część funduszu wyrównawczego na zasiłki dla gmin dla pokrywania wyjątkowo gminę obciążających kosztów leczenia chorób zakaźnych i otwartej gruźlicy. Część ta musiałaby być ściśle określona w stosunku do całego fun-

duszu (np. 10% — 20%), w tych granicach dysponowałyby nią władza, która zarządza funduszem wyrównawczym. Z tej części byłyby również pokrywane koszty leczenia ubogich, których przynależności gminnej nie dało się ustalić. Część tą pokrywałyby świadczenia, rozkładane na powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone w/g wyżej wskazanego systemu.

Wacław Brzeziński.

Sprawy bieżące

UBEZPIECZENIE EMERYTALNE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dn. 30.VI. 1932 r. wystosowało do Wojewodów województw centralnych i wschodnich okólnik (Nr. SS. 85/10/3) treści następującej:

Ustawowe załatwienie sprawy zaopatrzenia emerytalnego pracowników komunalnych staje się zagadnieniem aktualnym i pilnym. Trafne jego rozwiązanie wymagać prawdopodobnie będzie utworzenia Centralnego Funduszu Emerytalnego, co zainteresowane związki komunalne powinny już obecnie mieć na uwadze, uchwalając miejscowe statuty emerytalne i tworząc na ich podstawie fundusze emerytalne. Chodzi mianowicie o to, aby, w chwili utworzenia Centralnego Funduszu Emerytalnego, który będzie musiał przejąć wszystkie prawa i obowiązki miejscowych funduszy emerytalnych, istniała jak największa jednolitość w organizacji poszczególnych funduszy, oraz aby zapewniły one możliwie jednakowe świadczenie ubezpieczonym i w jednakowy sposób obciążały związki komunalne. Przy znacznej rozbieżności bowiem między statutami poszczególnych funduszy, likwidacja będzie bardzo utrudnioną, a stan przejściowy wywołany tą likwidacją będzie niepotrzebnie się przewlekał, wprowadzając chaos w tak ważnej, zarówno dla pracowników, jak i dla związków komunalnych, dziedzinie jaką jest omawiane tu zagadnienie.

Z tych też względów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa za niepożądane i niecelowe wprowadzanie przez związki komunalne dalej idących i nie zawsze należycie przemyślanych zmian do obowiązujących statutów emerytalnych. Zmiany bowiem potęgują przeważnie różnicę norm, regulujących sprawę zaopatrzenia emerytalnego pracowników komunalnych w poszczególnych związkach komunalnych. Przeciwnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa za najbardziej pożądaną istnienie statutów możliwie zbliżonych do statutu wzorowego, zaleconego przez Ministerstwo okólnikami Nr. 148 z dn. 18.VII.1929 r. (Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn., t. II, str. 1383, poz. 14) i Nr. 87 z dn. 4.III.1930 r. (Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn., t. I, str. 270, poz. 43). To też należy uznać za dopuszczalne wprowadzenie do statutów emerytalnych zmian, mających na celu dostosowanie przepisów statutów istniejących do przepisów statu-

tu wzorowego, o ile one znacznie odbiegają od siebie. Statut wzorowy stanowi bowiem wypadkową między interesami związków komunalnych a interesami pracowników, która stanie się podstawą przyszłej ustawy. Nie mniej jednak wprowadzanie wszelkich zmian powinno być bardzo oględne, zmiany bowiem w statutach emerytalnych winny być traktowane jako zmiana w warunkach pracy co pociąga za sobą konsekwencje prawne, jak np. konieczność wypowiedzenia stosunku służbowego i t. p. Zmiany takie mogą pociągnąć za sobą szereg poważniejszych jednorazowych lub trwałych świadczeń gotówkowych obciążających fundusz emerytalny względnie budżet zainteresowanego związku komunalnego, szereg bowiem pracowników może nie zrezygnować z praw nabytych, które w takim wypadku przy rozwiązaniu z nimi stosunku służbowego będą realizowane w postaci odpraw lub trwałych zaopatrzeń emerytalnych.

Z powyższych względów należy również ostrożnie stosować zmiany, zmierzające do podwyższenia składki emerytalnej, dosyć szeroko stosowane przez związki komunalne. Wywołane to zostało zapewne przez zbyt szerokie interpretowanie wskazówek, zawartych w pkt. 4 okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 204 z dn. 5.XII.1931 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 20, poz. 319). Podwyższenie składki emerytalnej może być tylko stosowane i jest uzasadnione jedynie w wypadkach, gdy wszelkie środki zachowania równowagi budżetowej zostały wyczerpane, a pozycja świadczeń emerytalnych jest niewspółmiernie wysoka do innych pozycji budżetowych i nie może znaleźć pokrycia we wpływach funduszu.

Jak wskazują na to obserwacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obawy o załamanie się funduszy emerytalnych dotychczas nie istnieją tam, gdzie fundusze te są należycie zorganizowane i racjonalnie administrowane oraz gdzie prowadzona jest racjonalna i przewidująca polityka personalna. To też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przestrzega w szczególności przed zbyt pochopnym zwalnianiem pracowników, co często jest wywołane chwilowem nieporozumieniem, przyczem związki komunalne nie liczą się z materialnymi konsekwencjami, jakie pociąga za sobą wypłacanie statutowych świadczeń zwolnionemu pracownikowi.

Niedopuszczalne są zmiany statutów emerytalnych, podyktowane celami dorywczymi, gdy grozi funduszowi emerytalnemu wypłacanie zwolnionemu pra-

cownikowi znacznych świadczeń, od czego fundusz stara się uchronić.

Zmiana taka poza wprowadzeniem w istniejących przepisach zamieszania nie może dać żadnych korzyści, ponieważ zainteresowany pracownik winien uzyskać świadczenia według norm obowiązujących w chwili wypowiedzenia mu umowy, normy te bowiem są jego dobrze nabytem prawem, które winno być uszanowane. Nie ulega wątpliwości, że na tem stanowisku staną sądy powszechne w razie procesu, wynikłego na tle wspomnianych wypadków.

Dodać należy, że częste zmiany w statutach podrywają ponadto powagę przepisu prawnego lokalnego, stwarzając niepożądaną płynność stosunków prawnych w danym związku komunalnym.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca wreszcie uwagę Panów Wojewodów na zjawisko, zachodzące w niektórych związkach komunalnych, a mianowicie: na zwalnianie pracownika komunalnego w drodze dyscyplinarnej, bez dostatecznych przyczyn a niejednokrotnie bez zachowania elementarnych zasad postępowania dyscyplinarnego, (okólnik Min. Spr. Wewn. Nr. 90 z 23.V.1931 r. Dz. Urzęd. M. S. W. Nr. 5, p. 141) przez co związki komunalne starają się uchronić od wypłacania takiemu pracownikowi przysługujących mu świadczeń, zapewnionych przez miejscowy statut emerytalny. Poza stroną moralną takiego postępowania oraz względami słuszności, właściwe władze związku komunalnego, jako pracodawcy, liczyć się powinny z tem, że w wielu przypadkach nie można pozbawiać pracownika praw emerytalnych drogą orzeczenia dyscyplinarnego.

Zechce Pan Wojewoda podać do wiadomości powyższe wyjaśnienia związkowi komunalnym podlegającym jego nadzorowi, z zaleceniem ścisłego przestrzegania powyższych uwag.

ZJAZD DELEGATÓW RAD SZKOLNYCH.

W dniu 12 lipca r. b. odbył się IV Zjazd delegatów miejskich i powiatowych rad szkolnych. Na Zjazd, zapewne, wobec trudności finansowych przybyli delegaci tylko 32 rad, przeważnie z województw centralnych. Głównymi tematami obrad były opracowane przez Komisję Zjazdów rad szkolnych — projekty ustaw o państwowej radzie oświecenia publicznego oraz o samorządzie szkolnym.

Przewodniczący p. S. Jankowski, zagajając Zjazd, w przemówieniu swem podkreślił coraz bardziej wzrastające znaczenie samorządu szkolnego z uwagi na ciężkie trudności finansowe Skarbu Państwa oraz wszelkiego stopnia związków komunalnych. W tym stanie rzeczy, zdaniem mówcy, te niedopisujące źródła dochodowe musi zastąpić wzmocniona ofiarność samego społeczeństwa. Umiejętne zorganizowanie tej ofiarności — należy do samorządu szkolnego.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania opracowanych projektów ustaw. Projekt ustawy o państwowej radzie oświecenia publicznego, po przyjęciu szeregu poprawek, został przez zebranych delegatów uchwalony. — Państwowa rada oświecenia publicznego ma być organem doradczym i opiniodawczym

przy Ministrze Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Minister W. R. i O. P. byłby obowiązany do przedstawiania radzie wszystkich projektów ustaw i rozporządzeń w zakresie szkolnictwa, jak również przedkładał by jej do zaopiniowania preliminarze budżetowe Ministerstwa przed ich wniesieniem na Radę Ministrów. Pozatem rada miałaby prawo inicjatywy prawodawczej.

W skład rady mieliby wejść: podsekretarze i dyrektorzy departamentów Min. W. R. i O. P., delegaci Ministrów: Spraw Wewn., Rolnictwa, Przem. i Handlu, Pracy i Op. Społ., Spraw Wojsk. i Sprawiedliwości, następnie delegaci: państw. rady wych. fizycz., wyższych uczelni, Krak. Akademji Umiej., Tow. Nauk. Warsz., rad szkolnych okręgowych, samorządu gospodarczego, poszczególnych wyznań religijnych, nauczycielstwa i t. d. (wśród delegatów nie przewiduje się przedstawicieli samorządu terytorjalnego. Skład tej rady jest przewidziany dość duży. Organem wykonawczym rady ma być sekretarz generalny i Wydział Wykonawczy w składzie 3 — 5 osób.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do rozpatrzenia projektu ustawy o samorządzie szkolnym. Projekt ten przewiduje organizację i wzajemne powiązanie z sobą w poszczególne stopnie: opiek szkolnych, rad szkolnych gminnych (lub miejskich), rad powiatowych oraz rad okręgowych. Punktem wyjścia w ten sposób przemyślanej organizacji byłyby zebrania rodzicielskie, wybierające swych przedstawicieli do opiek szkolnych. Skład i kompetencje organów samorządu szkolnego m. st. Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania oraz możliwie jeszcze kilku miast, pozostawionych do omówienia — określić ma osobna ustawa.

W skład opieki szkolnej mają wchodzić: 1) delegaci, wybrani przez oddziałowe zebrania rodzicielskie, 2) kierownik szkoły, 3) ksiądz oraz po jednym duchownym innych wyznań, o ile w danym obwodzie szkolnym okaże się conajmniej 15% mieszkańców danego wyznania, 4) przedstawiciele nauczycielstwa w liczbie od 1 — 3 w zależności od liczby nauczycieli w szkołach.

W skład rady szkolnej gminnej wchodzić mają: 1) przedstawiciele wszystkich opiek szkoln. z obszaru danej gminy — po jednym z każdej opieki, 2) przedstawiciele nauczycielstwa w ilości 1/3 przedstawicieli opiek, 3) osoby duchowne w takim składzie i liczbie jak do opiek szkolnych, 4) dwóch przedstawicieli samorządu terytorjalnego, delegowanych przez radę gminną.

W skład rady szkolnej powiatowej: 1) przedstawiciele wszystkich gminnych rad szkolnych (oraz miejskich) na obszarze danego powiatu — po jednym od każdej rady, 2) przedstawiciele nauczycielstwa szkół powszech. w ilości 1/3 przedstawicieli rad szkolnych gminnych, 3) osoby duchowne w takim składzie i liczbie jak do opiek szkolnych, 4) dwóch przedstawicieli nauczycielstwa szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli, 5) dwóch przedstawicieli sejmików powiatowych, 6) jeden przedstawiciel Wydziału Powiatowego, 7) lekarz powiatowy lub szkolny, który wchodzi z urzędu.

W skład rady szkolnej okręgowej: 1) przedsta-

wiciele wszystkich powiatowych rad szkolnych — po jednym z każdej, 2) przedstawiciele nauczycielstwa: a) szkół powszechnych, b) średnich ogólnokształcących, c) zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli — od każdej grupy w ilości jednej piątej przedstawiciele rad szkolnych powiatowych, przyczem w grupie a) i b) powinny być osoby duchowne w składzie i liczbie jak w opiece szkolnej, 3) przedstawiciele samorządu terytorjalnego (wojewódzkiego) w ilości $\frac{1}{4}$ przedstawiciele rad szkolnych, 4) przedstawiciele rad miejskich w miastach wojewódzkich okręgu szkolnego — po jednym od każdego.

Do projektu tego wprowadzono znaczną ilość zmian i poprawek. Najbardziej ożywiona dyskusja rozwinęła się przy omawianiu art. 3, gdzie zawarte są projektowane postanowienia o źródłach finansowych, przeznaczonych na potrzeby samorządu szkolnego. Artykuł ten głosi, iż do czasu oparcia działalności organów szkolnych na własnych ustawowo zapewnionych źródłach dochodowych — wszelkie świadczenia pieniężne lub rzeczowe, połączone ze spełnianiem samorządu szkolnego będą ponoszone przez właściwe jednostki samorządu terytorjalnego. Ustalać będzie jakość i wysokość tych świadczeń samorządu szkolnego w swoich preliminarzach budżetowych a zatwierdzać je będzie samorząd szkolny wyższego stopnia w porozumieniu z władzami właściwego samorządu terytorjalnego. W wypadku braku uzgodnienia pomiędzy temi władzami — rozstrzygać ma ostatecznie właściwa państwowa władza szkolna (a więc inspektor powiatowy, kuratorja wzgl. Ministerstwo W. R. i O. P.). Do chwili powołania do życia wojewódzkiego samorządu terytorj. — wydatki okręgowych rad szkolnych obciążać mają budżet Ministerstwa W. R. i O. P. — Pomimo wspomnianej, ożywionej dyskusji — artykuł ten przyjęto bez zmian.

POSTULATY W ZAKRESIE KREDYTU, UDZIELANEGO WZGLĘDNIE OTRZYMYWANEGO PRZEZ INSTYTUCJE FINANSOWE SPÓŁDZIELCZE I KOMUNALNE.

Ostatnio odbyło się w Warszawie zebranie zwołane z inicjatywy Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych z udziałem Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oraz handlowych central spółdzielczych: Kooperacji Rolnej i Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.

Na zebraniu tem, po ożywionej dyskusji uchwalono pod adresem miarodajnych czynników następujące postulaty:

„1) Zniżyć wysokość prawnej stopy procentowej do 6%. Odpowiednio do tego obniżyć bankową stopę procentową, przyczem dla kas komunalnych (gminnych i powiatowych) oraz spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych bankowa stopa procentowa powinna być równocześnie prawną stopą procentową (na wypadek przeterminowania weksli).

2) Zrównać granicę umownej stopy procentowej

dla stosunków prywatnych z bankową stopą procentową.

3) Złagodzić terminy płatności krótkoterminowych zobowiązań spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych, mleczarskich i rolniczo - handlowych, oraz kas komunalnych (gminnych i powiatowych), jak również obniżyć odsetki od kredytów, udzielonych tym instytucjom (chodzi tu przede wszystkim o kredyty udzielone tym instytucjom przez Państwowy Bank Rolny — przyp. Redakcji).

4) Skomasować i skonwertować inwestycyjne kredyty spółdzielni mleczarskich i obniżyć od tych kredytów stopę procentową do 4%, zamieniając dotychczasowe zabezpieczenie wekslowe na zabezpieczenie hipoteczne lub skryptami dłużnymi.

5) Wstrzymać niezwłocznie egzekucję należności, zabezpieczonych na nieruchomościach i ruchomościach w spółdzielniach mleczarskich.

6) Gdyby rozporządzenia, chroniące dłużników od natarczywych wierzycieli, miały być wzmacniane, lub gdyby termin mocy obowiązującej tych rozporządzeń miał być przedłużany, to zamieścić w tych rozporządzeniach ustęp, wyłączający od ochrony wierzytelności wszystkich typów spółdzielni, należących do związków rewizyjnych, posiadających prawo rewizji oraz kas komunalnych (gminnych i powiatowych)“.

Jeśli chodzi o rozporządzenia, wymienione w ostatnim punkcie, to należy podkreślić, iż dzięki ich wprowadzeniu w życie, ostatnio daje się zauważyć ogromny wzrost przeterminowanych należności, przypadających w szczególności na rzecz instytucji finansowych, współpracujących z rolnictwem.

Pozostawienie tego stanu rzeczy na dłuższy okres czasu może istotnie bardzo poważnie zachwiać egzystencją kas pożyczkowo - oszczędnościowych tak spółdzielczych, jak i komunalnych, działających na wsi.

NADSYLANIE PROTOKUŁÓW POSIEDZEŃ RAD I ZARZĄDÓW K. K. O. URZĘDOM WOJEWÓDZKIM ORAZ ZWIĄZKOM KAS.

Ostatnio Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności wystosował do wszystkich zrzeszonych K. K. O. następujący okólnik:

„W myśl zaleceń wydanych przez PP. Wojewodów. obowiązane są Zarządy komunalnych kas oszczędności do przesyłania odnośnym Urzędem Wojewódzkim odpisów protokołów posiedzeń Rad. czy Komisji Rewizyjnych. Pragnąc nawiązać ścisły kontakt i współpracę z Województwami w dziedzinie nadzoru nad działalnością zrzeszonych w naszym Związku Kas Oszczędności — z jednej, oraz dążąc do skoordynowania prac K. K. O. i nadania im polityce jednolitego kierunku — z drugiej strony, prosimy Zarządy kas o nadsyłanie nam wyżej wymienionych odpisów równocześnie z przesyłaniem tych dokumentów do Urzędów Wojewódzkich.

Przy sposobności pragniemy poruszyć drugą sprawę. Mianowicie, wyniki przeprowadzonych z ramienia naszego Związku rewizyj stwierdzają, że niejednokrotnie organa kolegjalne kas nie rozpatrują protokołów lustracyjnych i zaleceń porewizyjnych. Tego rodzaju postępowanie wytłumaczyć sobie mo-

zna tylko niezrozumieniem istoty rewizji, której celem jest obiektywne zobrazowanie całokształtu spraw i gospodarki Kasy, aby na tej podstawie dać możliwość jej organom zorientować się, co jest dobre, a co złe, co zgodne z prawem i co z niem pozostaje w kolizji, co należałoby w interesie kasy i jej prawidłowego rozwoju usunąć, czy też wprowadzić. Z tego założenia wychodząc, pozwalam sobie tą drogą prosić wszystkie zrzeszone kasy, aby protokoły rewizyjne, oraz zalecenia pelustracyjne były tematem obrad Zarządów Rad i Komisji Rewizyjnych na najbliższych posiedzeniach tych organów, a ujawnione w toku rewizji usterki jaknajrychlej były usunięte. Uważamy bowiem, że praca Związku i naszych rewidentów, zmie-

rzająca do podniesienia poziomu technicznego i sprawności kas, wyda o tyle pożądane rezultaty, o ile w pracy tej będą współdziałały również kasy oszczędności".

W związku z ostatnią uwagą, zwróconą przez Warszawski Związek K. K. O. — wydaje się nam najbardziej celowe zwoływanie posiedzenia rady i zarządu Kom. Kasy Oszczędności natychmiast po dokonanej rewizji, na którym to posiedzeniu odnośny rewident zreferowałby stwierdzony stan kasy oraz sposób ewent. usunięcia spostrzeżonych nieprawidłowości i usterek, co w dużym stopniu ułatwiłoby organom Kom. Kasy Oszczędności zorientowanie się w całokształcie gospodarki danej Kasy.

ZJAZD PREZESÓW IZB ROLNICZYCH W SPRAWIE NOWELIZACJI PRAWA O IZBACH ROLNICZYCH.

W dn. 11 maja r. b. odbył się zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rolniczych: wielkopolskiej, pomorskiej, śląskiej i warszawskiej. Tematem obrad była sprawa projektowanej przez Ministerstwo Rolnictwa nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o Izbach Rolniczych.

Na podstawie referatu o zasadach organizacyjnych samorządu rolniczego, wygłoszonego przez dyrektora pomorskiej Izby Rolniczej, wywiązała się szczegółowa dyskusja w wyniku której ustalono:

1) Organizację samorządu rolniczego (Rada Izby) należy oprzeć na zasadzie wyborów :a) bezpośrednich — przez poszczególne koła producentów rolnych, b) przez dobrowolne organizacje rolnicze. Pozatem Ministrowi Rolnictwa winno przysługiwać prawo mianowania radców, pochodzących z wyboru.

2) Izba Rolnicza w swojej działalności na terenie winna opierać się o lokalne komórki społeczno rolnicze w postaci powiatowych organizacji rolniczych. W tym celu powiatowe (okręgowe) organizacje społeczno - rolnicze winny mieć zastreżoną stałą reprezentację w Radzie Izby Rolniczej.

3) Nadzór państwowy nad Izbami Rolniczymi winien zasadniczo ograniczać się do czuwania nad legalnością działań organów samorządu rolniczego oraz nad należytem wykonaniem włożonych na te organy obowiązków państwowych. Nadzór ten winny sprawować zasadniczo władze centralne (Ministerstwo Rolnictwa). Pożądanem jest przekazanie w szerokim zakresie nadzoru nad prawną stroną działalności Izb Rolniczych — sądownictwu administracyjnemu.

4) Jest wskazane i konieczne przekazanie Izdom Rolniczym w możliwie szerokim zakresie dotychczasowych funkcji organów lokalnych państwowej administracji rolnej. Jedynie bowiem w tych warunkach Izby Rolnicze w pełni uzyskają atrybucje samorządu gospodarczego.

5) W interesie rolnictwa leży przekazanie Izdom Rolniczym części dotychczasowych wpływów samorządu terytorjalnego z podatku gruntowego (wojewódzkiego podatku komunalnego do podatku gruntowego), jak również pewnego udziału w państwowym podatku gruntowym. Do czasu jednak definitywnego uregulowania podstaw finansowych samorządu Rolniczego Izby zachodnio - polskie winny utrzymać również swoje dotychczasowe uprawnienia podatkowe w postaci udziału procentowego w czystym dochodzie katastralnym gospodarstw rolnych.

DROGI BITE I GRUNTOWE (PAŃSTWOWE, WOJEWÓDZKIE I POWIATOWE) NA TERENIE RZPLITEJ POLSKIEJ WEDŁUG STANU W DN. 1 KWIEŃNIA 1931 R.

Departament Drogowy Ministerstwa Robót Publicznych, na podstawie sprawozdań z poszczególnych Urzędów Wojewódzkich opracował dane, dotyczące stanu dróg bitych i gruntowych z podziałem na państwowe, wojewódzkie i powiatowe na dzień 1 kwietnia 1931 r. Poniżej zamieszczamy tablice ilustrujące powyższe dane:

| Województwo | Drogi bite i brukowane | | | | Uwagi |
|---------------------|------------------------|-------------|-----------|--------|--------------------------------------|
| | Państwowe | Wojewódzkie | Powiatowe | Razem | |
| k i l o m e t r ó w | | | | | |
| Białostockie | 1342 | 549 | 773 | 2664 | } dróg wszelkich kategorii |
| Kieleckie | 925 | 1052 | 1030 | 3007 | |
| Krakowskie | 1055 | 956 | 2785 | 4796 | |
| Lubelskie | 1092 | 765 | 627 | 2484 | |
| Lwowskie | 1195 | 1009 | 2428 | 4632 | |
| Łódzkie | 764 | 818 | 1284 | 2866 | |
| Nowogródzkie | 645 | 72 | 132 | 849 | |
| Poleskie | 629 | 77 | 137 | 843 | |
| Pomorskie | 946 | 681 | 2691 | 4318 | |
| Poznańskie | 1180 | 1373 | 3497 | 6050 | |
| Śląskie | — | — | — | (2225) | |
| Stanisławowskie | 693 | 618 | 1869 | 3170 | |
| Tarnopolskie | 781 | 636 | 1465 | 2882 | |
| Warszawskie | 1357 | 1204 | 1772 | 4333 | |
| Wileńskie | 441 | 155 | 155 | 751 | |
| Wołyńskie | 786 | 122 | 114 | 1022 | |
| Razem | 13821 | 10087 | 20759 | 44667 | } bez woj. Śląskiego z woj. Śląskiem |
| | | | | 46892 | |

| Województwo | Drogi gruntowe | | | | Uwagi |
|---------------------|----------------|-------------|-----------|---------|--------------------------------------|
| | Państwowe | Wojewódzkie | Powiatowe | Razem | |
| k i l o m e t r ó w | | | | | |
| Białostockie | 176 | 339 | 1162 | 1677 | } dróg wszelkich kategorii |
| Kieleckie | 28 | 244 | 1574 | 1846 | |
| Krakowskie | — | — | 149 | 149 | |
| Lubelskie | 183 | 459 | 2020 | 2662 | |
| Lwowskie | 56 | — | 1197 | 1253 | |
| Łódzkie | — | 38 | 531 | 569 | |
| Nowogródzkie | 585 | 306 | 891 | 1782 | |
| Poleskie | 1116 | 665 | 1432 | 3213 | |
| Pomorskie | — | — | 22 | 22 | |
| Poznańskie | — | — | 1879 | 1879 | |
| Śląskie | — | — | — | (6236) | |
| Stanisławowskie | — | 19 | 62 | 81 | |
| Tarnopolskie | 46 | 2 | 1371 | 1419 | |
| Warszawskie | 1 | 73 | 1684 | 1758 | |
| Wileńskie | 893 | 1187 | 906 | 2986 | |
| Wołyńskie | 651 | 982 | 2141 | 3774 | |
| Razem | 3735 | 4314 | 17021 | 25070 | } bez woj. Śląskiego z woj. Śląskiem |
| | | | | (31306) | |

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ W DĄBROWIE - GÓRNICZEJ.

Z miast Zagłębia Dąbrowskiego, Dąbrowa przoduje w opiece nad najbiedniejszą dziatwą szkolną.

Poza kolonjami i półkolonjami dla dzieci, które rokrocznie urządzane są przez wszystkie miasta, magistrat Dąbrowy postanowił urządzić w tym roku dożywianie dzieci najbiedniejszych rodziców przez okres wakacyjny.

Z dożywiania tego korzystać będzie 1500 dzieci.

Pozatem magistrat urządzi kolonje w Okradzionowie. Na kolonje te wyjedzie 200 dzieci, które przebywać będą na świeżem powietrzu przez 35 dni.

Dodać należy, że w roku ubiegłym magistrat wysłał na kolonje tylko 150 dzieci. W obecnym zaś roku, pomimo dużych trudności finansowych, wyjedzie na kolonje o 50 dzieci więcej.

Poza akcją dożywiania i kolonjami letnimi, magistrat urządzi półkolonje. Na półkolonjach, które odbędą się w lipcu i sierpniu, przebywać będzie 400 dzieci.

Koszt kolonji w Okradzionowie wyniesie około 10.000 zł., koszt półkolonji 4.500 i koszt dożywiania około 5.000 zł.

KURSY PSZCZELARSKIE W POWIECIE SOKOŁOWSKIM (WOJ. LUBELSKIE).

Staraniem związku pszczelarzy oraz przy poparciu Wydziału Powiatowego odbyły się w Sokołowie pszczelarskie rejonowe kursy teoretyczno - praktyczne, w których wzięło udział około 100 osób. Miarą potrzeby tych kursów było poważne zainteresowanie się pszczelarzy wykładami teoretyczno - praktycznymi, którzy wyrazili życzenie, by podobne kursy jeszcze zorganizowano. Powiat Sokołowski posiada dobre warunki dla rozwoju pszczelnictwa, a na terenie powiatu znajduje się obecnie przeszło 4000 roi pszczół, może się zaś zmieścić co najmniej 8000. Brak wiadomości podstawowych z nauki o pszczelnictwie przyczynił się do dotkliwych strat w tej dziedzinie, dlatego też odbyte kursy mają duże znaczenie.

Wykłady na powyższych kursach prowadził powiatowy instruktor rolny oraz specjalista pszczelarz.

Wiadomości zagraniczne

NOWE PRUSKIE NADZWYCZAJNE ROZPORZĄDZENIE Z MOCĄ USTAWY DLA ZAPEWNIENIA RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ Z DN. 8 CZERWCA 1932 R. Poważny deficyt budżetowy skłonił Prusy do wydania nowego rozporządzenia nadzwyczajnego, które nie pozostanie bez wpływu na finanse związków komunalnych ze względu na niektóre postanowienia tego rozporządzenia. Rozporządzenie to reguluje sprawy uposażeń i emerytur urzędników i pracowników państwowych, komunalnych i innych korporacji prawa publicznego, sprawę podatku od lokali i podatku od uboju bydła. Przewidziana w rozporządzeniu obniżka uposażeń i emerytur obejmuje urzędników i pracowników kontraktowych zarówno państwowych, jak i komunalnych oraz wszystkich pracowników związków publiczno - prawnych, pozostających pod nadzorem państwa. Obniżkę tę należy uważać raczej za nieoprocentowaną przymusową pożyczkę wewnętrzną, gdyż nie przepada ona danej osobie, której dotyczy, a polega tylko na zatrzymaniu części poborów, którą zapisuje się na dobro danej osoby i po 5 latach podlega zwrotowi bez żadnego oprocentowania. Wysokość obniżki wynosi dla kawalerów i żonatych bezdzietnych 5% uposażenia, a dla żonatych, posiadających dzieci 2½%, przyczem bierze się pod uwagę nie ostatnie uposażenie, a pierwotne, które wskutek poprzednich rozporządzeń nadzwyczajnych uległo już dwukrotnie obniżce. Za uposażenie według postanowień rozporządzenia należy uważać wszelkie dodatki specjalne i wyrównawcze z wyjątkiem djet i kosztów podróży oraz dodatku na dzieci. Urzędnikom i pracownikom obniża się pobory z dn. 1 lipca, emerytom i wdowom po emerytach i sierotom z dn. 1 października r. b. W razie śmierci urzędnika zatrzymaną wskutek obniżki część poborów wypłaca się jego rodzinie na 1-go następnego miesiąca po jego śmierci. Pracownik kontraktowy, z którym rozwiązano lub który rozwiązuje umowę służbową, otrzymuje również zwrot zatrzymanej części poborów na 1-go następnego miesiąca po opuszczeniu służby. Pretensje do części zatrzymanych poborów nie mogą być w ciągu 5 lat odstępowane osobie trzeciej. Obniżka powyższa nie dotyczy policji państwowej i komunalnej, jeśli pruski minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu wyda odnośne zarządzenie. Oszczędności w budżetach pruskich związków komunalnych, jakie powstaną wskutek obniżki uposażeń i emerytur, wyniosą według obliczeń w okresie od 1 lipca 1932 do 31 marca 1933 r. — 30 milionów marek.

O ile z jednej strony obniżka uposażeń przynosi pewną ulgę związkom komunalnym, to z drugiej strony rozporządzenie może spowodować pewne obciążenie niektórych związków komunalnych wskutek zmiany rozporządzenia o podatku od lokali. Otóż zgodnie z postanowieniem § 9 rozporządzenia o podatku od lokali, a które obecnie uchylono drogą rozporządzenia nadzwyczajnego, pewne kategorie osób były zwolnione od uiszczania podatku, a mianowicie osoby stanu wolnego oraz małżeństwa bezdzietne, zajmujące stare miesz-

kania, nie płacący podatku od lokali, o ile nie miały dochodu rocznego powyżej 1200 marek, następnie inwalidzi i wdowy po inwalidach oraz małżeństwa, obarczone liczną rodziną, posiadający większy niż 1200 marek dochód roczny. Rozporządzenie nadzwyczajne, uchylając ten przywilej dla tej kategorii osób, pociąga je tem samem do płacenia podatku od lokali, a ponieważ większość z nich nie będzie w stanie uiszczać tego podatku, więc opieka społeczna będzie musiała im przyjść z pomocą w postaci pewnych kwot na opłacenie komornego (Mietbeihilfe), które zwiększy się o sumę płaczonego podatku. Wskutek pociągnięcia wszystkich osób, zajmujących stare mieszkania, do płacenia podatku od lokali, państwo pruskie zyska na tem 40 milionów marek, gdyż suma tego podatku wzrośnie o 160 milionów, z których 120 milionów państwo przeznacza do rozdziału między związki komunalne, przyczem jako klucz rozdzielczy ma służyć liczba osób, korzystających z opieki społecznej danego związku komunalnego, liczba bezrobotnych i liczba osób, korzystających z opieki kryzysowej.

Wreszcie rozporządzenie nadzwyczajne wprowadza na okres od 1 lipca 1932 r. do 31 marca 1933 r. nowy podatek państwowy t. j. podatek od uboju bydła. Podatkowi podlega ubój bydła rogatego i nierogacizny, a wymiar podatku jest uzależniony od ilości kilogramów żywej wagi zwierzczęcia, przeznaczonego na rzeź. Podatek ten pobierają na rzecz państwa magistraty i wydziały powiatowe, za co otrzymują 4% wpływów z tego podatku. Wydziały powiatowe mogą zlecić ściąganie tego podatku gminom, za co gminy otrzymują 2% wpływów, a 2% zatrzymuje dla siebie wydział powiatowy. Od uboju świń, przeznaczonych na spożycie w gospodarstwie domowym, płaci się zryczałtowany podatek w kwocie 2 marek od sztuki. Jeżeli uboju nie dokonano na terenie państwa pruskiego, a mięso przychodzi do kraju w formie przerobionej (konserwy, kiełbasy) z innych krajów związkowych lub z zagranicy, wtedy pobiera się t. zw. podatek wyrównawczy. Podatek wyrównawczy pobiera się od kilograma przetworu mięsnego (od 0,10 — 0,15 marek). Wolne od tego podatku są przetwory mięsne do 2 kg., pochodzące z innych krajów związkowych, a przeznaczone do spożycia w gospodarstwie domowym. Przepuszczalne wpływy z podatku od uboju bydła łącznie z t. zw. podatkiem wyrównawczym wyniosą w ostatnich 6 miesiącach roku budżetowego 80 — 100 milionów marek.

NOWY SYSTEM OPIEKI SPOŁECZNEJ W MIASTACH WĘGIERSKICH. System współpracy w dziedzinie opieki społecznej wszystkich stowarzyszeń wyznaniowych, instytucji opieki społecznej i gminy powstał na tle trudności finansowych w mieście Erlau na Węgrzech i został zorganizowany przez tamtejszego proboszcza. Przedewszystkiem powołano do życia urząd ubogich, w którym reprezentowana jest gmina, stowarzyszenie dobroczynne i wyznaniowe o charakterze dobroczynnych. Urząd ubogich prowadzi szczer-

łową ewidencję osób, korzystających i potrzebujących pomocy z tytułu opieki społecznej. Działalność urzędu podlega ścisłej kontroli miejskich organów kontrolnych. Na czele urzędu ubogich stoi komisja ubogich, złożona z przedstawicieli gminy wiejskiej, stowarzyszeń dobroczynnych i wyznaniowych. Organem wykonawczym są siostry, zorganizowane w stowarzyszenie djecejalne, pracujące honorowo. Spełniają one rolę pielęgniarek - wywiadowczyń i podlegają urzędowi ubogich. Ponadto przy urzędzie ubogich funkcjonuje komisja

pań, o charakterze międzywyznaniowym, która zajmuje się zdobywaniem środków dla urzędu ubogich. Komisja pań urzędza między innymi raz w miesiącu zbiórkę po domach i mieszkańcy zamiast jałmużny dla żebraków składają pewne ofiary w gotówce. Rezultaty tej zbiórki bywają dosyć pokaźne i wynoszą przy ludności miasta 10.000 — do 1500 pengő z jednorazowej zbiórki. System powyższy, zapoczątkowany w mieście Erlau, zaczęły stosować i inne miasta węgierskie.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 19. VII. 1932)

1 dol. St. Zjedn. — 8.94 zł. — 8.90 zł.
100 frank. szwajc. — 173.47 — 174.33 zł.
1 funt. szterl. — 31.92 — 31.62 zł.
100 frank franc. — 35.08 zł. — 34.90 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 19. VII. 1932 r.)

4 proc. pożyczka inwestycyjna 94.50 zł. 3 proc. poz. państw. budow. 36.00, zł. 4 proc. państwowa poz. premjowa dolarowa zł. 47.60, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. w zł. w złocie = 161.68 złotych obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotych obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie — 35.00 zł. 8 1/2 proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. — 93 zł.

4 1/2 % Listy Zastawne m. Warszawy 45.75 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 56.00. 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa 50.75 zł. 8 1/2 % Listy Zastawne m. Łodzi 55.75 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina 47.50. 8 proc. Listy Z. m. Częstochowy 50.25. 8 1/2 % L. Z. m. Kielc 52.00
Akcje Banku Polskiego 71.50 — 72.00 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)

W dn. 19. VII. 1932 r. Warszawa:

Zyto 20.00 — 20.50 zł.
Pszonica 24.00 — 25.50 zł.
Jęczmień 19.50 — 20.00 zł.
Owies 22.00 — 25.00 zł.

NABIAŁ.

(W dniu 28. VI. 1932 r. Warszawa)

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.18 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.70 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.30 zł., mleczarskie solone 2.40 zł., osekłowe 2.20 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się o 15 % więcej cen hurtowych.
Jaja świeże za sztukę 0.10 zł.

Poradnik samorządowy

1. Pytanie: Magistrat m. Nieszawy zapytuje: czy woźny Magistratu ubezpieczony w Powiatowym Związku Emerytalnym, winien być ponadto ubezpieczony na wypadek braku pracy w Z. Z. O. Fund. Bezrob.

Odpowiedź: Woźny magistratu nie potrzebuje być ubezpieczony w Funduszu Bezrobocia, albowiem w myśl stanowiska Komisji Odwoławczej Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia § 4 rozporz. Rady Ministrów z dnia 11.III.1925 r. (D. U. R. P. Nr. 27 poz. 192) należy interpretować w ten sposób, że obejmuje on robotników, woźnych i t. p. przedsiębiorstw i zakładów pracy, prowadzonych przez samorząd, a nie tego typu pracowników, zatrudnionych w urzędach samorządowych.

2. Pytanie: Jeden z pracowników urzędu gminnego powiatu Łomżyńskiego zapytuje, czy komornik sądowy ma prawo położyć areszt na 1/5 część pensji tymczasowego pracownika, który został przyjęty sezonowo z wynagrodzeniem miesięcznym 90 złotych.

Odpowiedź: Tego typu pracownik samorządowy jest pracownikiem umysłowym i ma do niego zastosowanie postanowienie art. 21 ust. 2 rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 16.III.1928 r. (D. U. R. P. Nr. 35 p. 323) i cytowany w nim przepis art. 47 ustawy z dnia 17.II.1922 r. (D. U. R. P. Nr. 21 p. 164), które stanowią, że 1/5 zarobku można zająć z tytułu pretensji egzekwowanych na mocy tytułów wykonawczych.

3. Pytanie: Urząd gminy Bereźno pow. kosto-polskiego zapytuje:

czy istnieje jakikolwiek przepis prawny, który ustala minimalną ilość inwentarza tak żywego, jak i martwego, niezbędnego do prowadzenia danego gospodarstwa rolnego, a więc stanowiącego nieruchomości z przeznaczenia.

O ile przepisy tego zagadnienia nie regulują, to uprasza się również o wyjaśnienie, czy zarząd gminy decyduje o tem w każdym wypadku według swego uznania, czy też musi decyzję swą oprzeć na specjalnym protokole badania świadków.

Odpowiedź: Norm takich niema i być nie może, albowiem jest to kwestja z natury swej bardzo względna i częstokroć rozmaicie może się przedstawiać.

Konieczność zasięgnięcia opinii fachowych rzeczoznawców - rolników, a nie zwykłych świadków, istnieje jedynie w wypadkach wątpliwych, a tak w wypadkach przeciętnych ilość tę ustala sam organ egzekucyjny, (p. § 23 instrukcji Min. Skarbu z dnia 17.V.1926 r. Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 15 p. 168, która to instrukcja ma tu zastosowanie i przy ściąganiu danin komunalnych, a to na podstawie art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 11.VIII.1923 r. (D. U. R. P. Nr. 94 p. 747).

4. Pytanie: Jeden z pracowników samorządowych województwa łódzkiego zapytuje:

1) czy uchwała Rady Gminnej dotycząca przy-

jęcia statutu emerytalnego Powiatowego Związku Komunalnego i ubezpieczenia pracowników gminnych w funduszu emerytalnym Powiatowego Związku Komunalnego przesłana 12.VIII.1931 r. do Wydziału Powiatowego do zatwierdzenia a do obecnej chwili nie zatwierdzona, jest prawomocna;

2) gdzie i na mocy jakich przepisów uchwała Rady Gminnej, jeżeli nie została od 12.VIII.1931 r. do obecnej chwili zatwierdzona, staje się prawomocną i należy ją uważać za zatwierdzoną.

Odpowiedź: 1) uchwała rady gminnej w sprawie przystąpienia do powiatowego funduszu emerytalnego nie wymaga wogóle zatwierdzenia władzy nadzorczej i z tego powodu jest prawomocną z dniem jej powzięcia przez radę gminną, (p. okólnik Min. Spr. Wewn. Nr. 148 z r. 1929, Zbiór Zarząd. Min. Spr. Wewn. t. II, str. 1383, poz. 14, ustęp 20 i 24);

2) ani dekret z dnia 27.XI.1918 r. (Dz. Pr. P. Nr. 18 p. 48), ani ustawa gminna z r. 1864, ani rzecz prosta żadna instrukcja czy okólnik Min. Spraw Wewnętrznych nie zawierają przepisu, któryby

stwierdzał, że uchwała rady gminnej, wzgl. zebrania gminnego przesłana władzy nadzorczej do zatwierdzenia, a niezatwierdzona przez nią, w jakimś ściśle określonym czasie, stała się prawomocną pomimo braku zatwierdzenia. Tego rodzaju przepisy są w różnych innych ustawach samorządowych (p. np. art. 39 dekretu z dnia 4.II.1919 r. Dz. P. P. P. Nr. 13 p. 140), lecz nie ma ich w ustawodawstwie o gminie wiejskiej w b. Królestwie Kongresowym. Natomiast poszczególne ustawy dotyczące bądź gospodarki finansowej związków komunalnych, bądź różnych dziedzin pracy samorządu, mogą zawierać tego typu przepisy i naturalnie w takim konkretnym wypadku te specjalne przepisy mają tu zastosowanie; ma to m. inn. miejsce w stosunku do budżetu gminy, a to na podstawie § 8 ust. 2 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 17.VI.1924 r. (D. U. R. P. Nr. 51 p. 522), który to przepis obecnie po znowelizowaniu stanowi, że władza nadzorcza musi w ciągu 60 dni zatwierdzić preliminarz budżetowy, o ile nie żąda ona jakichś wyjaśnień lub uzupełnień. *H. i P.*

Komunikaty

STUDJUM ADMINISTRACJI KOMUNALNEJ.

Sekretariat Studium Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, podaje do wiadomości, że dnia 1 października 1932 r. zostanie uruchomiony kolejny XII Kurs Studium Administracji Komunalnej dla pracowników samorządowych.

Program Kursu Studium na grupie A. i B. obejmuje między innymi następujące przedmioty:

Część ogólna programu:

1. Historia Ustroju Polski.
2. Prawo konstytucyjne.
3. Prawo cywilne.
4. Prawo karne.
5. Prawo administr. z ustr. władz skarbowych.
6. Nauka o społeczeństwie.
7. Geografia gospodarcza Polski.
8. Ekonomia Polit. i Polit. Ekonom.

Umiejętności praktyczne:

1. Rachunkowość komunalna.
2. Biurowość.
3. Język polski.
4. Statystyka stosowana.
5. Gminne kasy pożycz. - oszcz.
6. Prawo urzędnicze.
7. Akta stanu cywilnego i ew. ruchu ludności.
8. Wychowanie fizyczne.
9. Sprawy wojskowe.

Przedmioty samorządowe:

1. Ustrój samorządu.
2. Skarbowość ogólna.
3. Skarbowość komunalna.
4. Budżet komunalny.
5. Polityka komunalna.

Polityka komunalna obejmuje poza wykładem teoretycznym oraz z zajęciami praktycznymi cały szereg przedmiotów-monografij, mających na celu pogłębienie samego zagadnienia, jak: Teorię polityki komunalnej, ubezpieczenia w samorządzie, spółdzielczość, szkolnictwo, przedsiębiorstwa komunalne, rolnictwo, zdrowie publiczne, opiekę społeczną drogi, regulację miast, politykę gruntową i rozbudowę miast, prawo budowlane i t. d.

Kurs XII Kursu Studium trwać będzie od dnia 1 października r. b. do dnia 15 lutego 1933 r. Warunki zapisu są następujące:

I. Dla grupy A. (dla pracowników samorządu miejskiego i ziemskiego) conajmniej 6 klas szkoły średniej oraz

trzy lata praktyki na stanowisku referendarskim, albo podreferendarskim.

II. Dla grupy B. (dla pracowników samorządu wiejskiego) conajmniej 4 klasy szkoły średniej, albo 7 klas szkoły powszechnej oraz trzy lata praktyki na stanowisku referendarskim lub podreferendarskim.

Wymagania 3-letniej praktyki mogą być obniżone w zależności od posiadania wykształcenia szkoły średniej.

Kandydaci, nieposiadający przy zapisie pełnych kwalifikacji, mogą być przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego, albo z przedmiotów ogólnych (Historja i Geografia Polski), albo z przedmiotów samorządowych (ustrój samorządowy i zakres jego działalności).

Opłata na kursie A. wynosi zł. 300, — na kursie B. zł. 150, płatne zgóry przy zapisie.

Kandydaci powinni składać: Podanie, życiorys własnoręcznie napisany, odpis świadectwa szkolnego i pracy, oraz metrykę urodzenia i 2 fotografie.

Sluchacze będą mogli korzystać z bursy i jadalni Akademickiej, znajdującej się na miejscu w gmachu Wolnej Wszechnicy Polskiej, Opaczewska 2-a.

ZIMOWY KURS MĘSKI W UNIWERSYTECIE WIEJSKIM W SZYCACH.

Dnia 17 października b. r. rozpocznie się zimowy kurs męski w Wiejskim Uniwersytecie im. Wł. Orkana w Szycach koło Krakowa, w bardzo pięknej okolicy Ojcowa i trwał będzie do dnia 1 marca 1933 czyli 4½ miesiąca. Program zajęć obejmuje: naukę o Polsce współczesnej, język polski, rachunki praktyczne, najnowsze wiadomości z przyrody i techniki, sprawy samorządu wiejskiego i spółdzielczość, wiadomości o życiu organizacji społeczno - oświatowych na wsi, przysposobienie rolnicze, P. W. i W. F., teatr amatorski, śpiew, muzykę, wycieczki i t. d. Czas pobytu w Uniwersytecie wypełniony będzie po brzezi pracą i życiem radosnym. Kurs ten przeznaczony jest dla wiejskiej młodzieży męskiej w wieku lat 18 i wyżej, posiadającej przynajmniej 4 oddziały szkoły powszechnej. Nauka w Uniwersytecie jest bezpłatna. Opłata za utrzymanie w internacie wynosi 50 zł. miesięcznie, czyli za cały kurs 225 zł. od osoby. Nadto sluchacze wnoszą jednorazowo do Kasy koleżeńskej po 10 zł. na materiały piśmienne, pomoce naukowe i inne wydatki. Wszystkie opłaty należy uiścić zgóry po przyjeździe na kurs. Ci kandydaci, którzy otrzymają jakiegokolwiek stypendja powinni przywieźć ze sobą zapewnienia na piśmie, iż przyznana zapomoga będzie regularnie wpłacana do kasy Uniwersytetu.

Zgłoszenia na powyższy kurs nadsyłać należy do kierownictwa Wiejskiego Uniwersytetu im. Wł. Orkana Z. N. P. w Szycach, poczta Modlnica k. Krakowa, do dn. 1 września r. b. Na kurs przyjętych będzie tylko 35 sluchaczy.

czas. 13458/14/30

CENTRALA WĘGLOWA

BIELSKO — ŚLĄSK
UL. JACIELLOŃSKA 9.

Dostawa węgla i koksu dla Urzędów
Państwowych i Komunalnych oraz
Instytucyj Społecznych

PO ORYGINALNYCH CENACH
KOPALNIANYCH.

ZĄDĄĆ OFERTY.

POMIARY, PARCELACJE, PODZIAŁY, SERWITUTY,
HIPOTEKA, MELJORACJE, PLANY — wykonywa Tow.

„TECHNOROL”

WARSZAWA, UL. FOKSAL 15, TELEFON 244-55.

Ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 60 prawo o wykroczeniach wchodzi w życie już 1 września 1932 r. Wspomniane prawo, stanowiące kodyfikację wykroczeń objętych dotąd dzielnicowymi Kodeksami Karnymi, oddaje orzecznictwo karne w sprawach wykroczeń władzom administracyjnym. Prawo to, będąc zbudowane na wzór Kodeksu Karnego, będzie wymagało całego szeregu instrukcyj, okólników, a może nawet pewnego przeszkolenia referentów karnych.

Niezbędny w tej mierze „Podręcznik prawa o wykroczeniach, wraz z postępowaniem karnem administracyjnym”, opracowany szczegółowo przez T. Jankowskiego, delegata Min. Spraw Wewn. do sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej, oraz St. Przestrzelskiego, radcy Min. Spraw Wewn., ukaże się w czasie najbliższym w nakładzie Samorządowego Instytutu Wydawniczego sp. z o. o. w Warszawie.

Książka „Podręcznik prawa o wykroczeniach wraz z postępowaniem karnem administracyjnym” winna znaleźć się w każdym starostwie, gminie wiejskiej i miejskiej, w komendach policji państwowej oraz w urzędach wojewódzkich.

Zamówienia kierować do

**SAMORZĄDOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO
SP. Z O. O. W WARSZAWIE, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 13.**

Podajemy do wiadomości wszystkim naszym łaskawym Odbiorcom, że od nowego roku otworzyliśmy dział sprzedaży

POMOCY BIUROWYCH I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH.

Wszelkie zapotrzebowania wykonywujemy w dowolnych ilościach.

Powyzszą wiadomość pozwalamy sobie przesłać Szanownym Urzędom, w szczególności Urzędowi Wojewódzkim, Wydziałom Powiatowym, Komunalnym Kasom Oszczędności, Szpitalom, Magistratom, Starostwom i Urzędowi Gminnym.

Na życzenie wysyłamy prospekty, względnie wyczerpujące objaśnienia.

Oczekując łaskawych zleceń, pozostajemy

Z poważaniem

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Sp. z o. o. w Warszawie.

**Komunalna Kasa Oszczędności pow. Słonimskiego w Słonimie Woj. Nowogródzkie
ogłasza KONKURS na stanowisko Dyrektora Kasy**

Warunki: Bankowa lub w Kasach Komunalnych kilkoletnia praktyka na kierowniczych stanowiskach. Uposażenie według umowy. Oferty z życiorysem i świadectwami w odpisach (nieuwzględnione nie zwraca się) adresować K. K. O. w Słonimie, do dn. 15 sierpnia 1932 r.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Słonimskiego